Maria Zając https://orcid.org/0000-0003-2097-2221
Zakład Historii Języka Polskiego, Instytut Języka Polskiego im. I. Bajerowej,
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Relacje nadawczo-odbiorcze w dawnych językoznawczych tekstach naukowych

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę charakterystyki eksplicytnych wykładników relacji nadawczo-odbiorczych w dawnych językoznawczych tekstach naukowych (z przełomu XIX i XX w.) i wskazania ich funkcji w analizowanych tekstach. Jako materiał badawczy posłużyły cztery dawne publikacje naukowe (Antoniego Kaliny, Jana Łosia, Aleksandra Brücknera i Zenona Klemensiewicza). Opisano specyfikę procesu komunikacji naukowej (z uwzględnieniem wszystkich komponentów aktu komunikacji), zastosowano metodę próbki 100-wyrazowej (analizy wszystkich predykatów występujących we fragmencie w środkowej partii tekstu) i na tej podstawie skonstruowano wnioski dotyczące częstotliwości ich występowania w dawnych tekstach.

Słowa kluczowe: nauka, styl naukowy, cechy stylowe, językoznawstwo, relacje nadawczo-odbiorcze

1. Stan badań i cele pracy

Omawianie specyfiki dawnego stylu naukowego (z przełomu XIX i XX w.) rozpocząć należy od wskazania, że opublikowane dotąd teksty poświęcone temu zagadnieniu rzadko mają charakter badań diachronicznych (z próbą wskazania sposobu kształtowania się odmiany naukowej), powstałe dotychczas prace częściej dotyczą tekstów matematyczno-przyrodniczych, a do teraz najwięcej uwagi poświęcano terminologii[1]. Stworzenie opracowania na temat stylu naukowego dziedzin humanistycznych (językoznawstwa, pedagogiki itp.) wciąż zdaje się pozostawać w sferze postulatów. Z tego też względu ni-

[1] Przeglądu prac poświęconych dawnym tekstom naukowym dokonała Agnieszka Szczaus (2015: 253–268).

niejszy artykuł poświęcę dawnym językoznawczym tekstom naukowym, a ściślej analizie relacji nadawczo-odbiorczych.

Próbę charakterystyki relacji między nadawcą i odbiorcą w dawnych tekstach naukowych rozpocząć należy od opisania właściwości tej specyficznej komunikacji, czyli procesu porozumiewania się podmiotów działalności naukowej (Biniewicz, Szczaus 1995: 65). Omówienia wymagają wszystkie komponenty zamieszczone na schemacie procesu komunikacji opracowanym przez Romana Jakobsona (Jakobson 1960: 435):

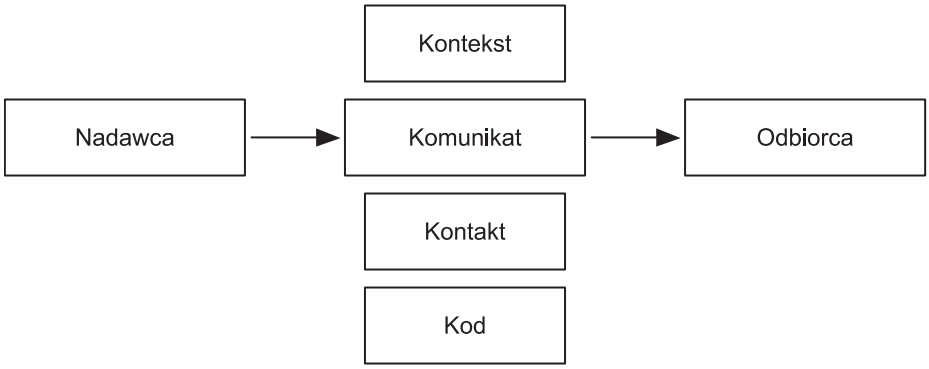

Rysunek 1. Jakobsonowski schemat procesu komunikacji
Źródło: opracowanie własne na podstawie tekstu Romana Jakobsona (Jakobson 1960: 435).

Stanisław Gajda uznaje, że przy prezentacji stylu naukowego niezbędne jest odwołanie do **kontekstu socjokulturowego**. Zdaniem badacza podstawowy czynnik kontekstowy stanowi nauka, którą rozumieć należy jako rodzaj działalności ludzkiej, zorientowanej na wytwarzanie i komunikowanie wiedzy. Integralną częścią zachowań poznawczo-komunikacyjnych są niewątpliwie **działania językowe** (Gajda 1993: 173). Istotna wydaje się więc relacja między myśleniem a językiem, za pomocą którego człowiek wyraża i przekazuje jego wyniki. Gajda wskazuje na istnienie dwóch rodzajów myślenia, zaznaczając, że w każdym z nich język uczestniczy w innym stopniu. Myślenie poznawcze jest odbiciem obserwowanej rzeczywistości. Cel myślenia komunikacyjnego stanowi natomiast uporządkowanie swoich wniosków w celu ich przekazania. Te dwa pozostające ze sobą w ścisłym związku typy myślenia determinują rozróżnienie dwu – kluczowych dla stylu naukowego – funkcji języka, to jest poznawczej i komunikatywnej. Funkcja poznawcza (denotatywna, oznaczająca) to – w rozumieniu Jakobsona – nastawienie na oznaczanie, orientacja na kontekst (Jakobson 1960: 435). Na potrzeby niniejszego opracowania – ze względu na jego przedmiot – poznawcza rola języka ograniczona zostanie jedynie do działalności naukowej[2]. Język w funkcji komunikatywnej jest środkiem porozumiewania się. Wskazuje się również na jego funkcję kumulatywną jako narzędzia umożliwiającego

[2] Wyczerpująco o roli języka w procesie poznawczym pisze m.in. Antoni Furdal (2000: 55–58).

gromadzenie wiedzy, jej przechowywanie i przekazywanie kolejnym pokoleniom (Gajda 1993: 185).

Spośród wszystkich elementów aktu komunikacji najistotniejszymi pozostają **komunikanci – nadawca i odbiorca** oraz ich współdziałanie (kto mówi i do kogo mówi). Czynności nadawcze i odbiorcze w tekście naukowym wymagają odrębnego omówienia przede wszystkim ze względu na dezintegralny charakter komunikacji pisemnej[3]. Z zaprezentowanych wyżej społecznych funkcji języka wynikają bezpośrednio cele naukowca-nadawcy, czyli zdobycie wiedzy o świecie oraz uczynienie jej wartością społeczną poprzez syntetyczne opracowanie wyników swoich obserwacji oraz ich ujęcie językowe (proces przygotowywania tekstu do publikacji) (Gajda 1982: 89). W naukoznawstwie zwykło się wyróżniać kilka poziomów podmiotów. W analizowanych tekstach w roli podmiotu poznającego występuje zawsze **indywidualny uczony**, którego definiuje się jako osobowość zdeterminowaną psychicznie, biologicznie i społecznie. Za istotny w procesie komunikacji językowej uznać należy styl poznawczy konkretnego naukowca, a składają się na niego takie elementy jak „względnie stały sposób organizacji czynności intelektualnych, kompetencja naukowa, intuicja, twórcza wyobraźnia i fantazja" (Gajda 1993: 174). Na kształt tekstu naukowego niebagatelny wpływ mają również intencje nadawcy, które Danuta Ostaszewska określa następująco: „po pierwsze nadawca ma do zakomunikowania odbiorcy pewną nowość; po drugie nadawca chce, by uznać, zaakceptować jego koncepcje; po trzecie chęć wpłynięcia na emocje jest sprawą drugoplanową – wynika z dwu poprzednich elementów pragmatyki przekazu" (Ostaszewska 2001: 192). Jerzy Bartmiński podkreśla, że nadawca to przyczyna sprawcza i punkt odniesienia dla wszystkich właściwości tekstowych (formalno-semantycznych i pragmatycznych), dlatego też niemożliwie jest definiowanie pojęcia stylu bez tej kategorii (Bartmiński 1981: 40).

Stanisław Gajda wyróżnia trzy etapy działalności naukowej: orientację, programowanie i realizację. W badaniach nad stylem naukowym najważniejszy wydaje się ostatni z nich, w którym proces psychiczny zostaje zwerbalizowany za pomocą odpowiednio dobranych środków językowych. W komunikacji naukowej podmiotem poznającym jest – obok nadawcy – również odbiorca, ponieważ jego działalność polega na przyswajaniu informacji zawartych w tekście. Odbiorcę tekstu naukowego uznać należy za wyspecjalizowanego, zdolnego do recepcji treści naukowej. Najczęściej jest nim specjalista z określonej dziedziny, uczeń, student lub początkujący naukowiec, rzadziej natomiast laik. Przedmiotem zainteresowania w niniejszej pracy będzie **komunikacja zewnątrznaukowa**, w której stronami są językoznawcy oraz mniej wyspecjalizowani użytkownicy języka[4]. Proces odbioru nie wymaga obszernej charakterystyki ze względu na jego drugorzędne znaczenie w niniejszym opracowaniu[5].

Przy omawianiu procesu komunikacji naukowej trzeba również podkreślić, że nadawca (autor) i odbiorca (czytelnik) odgrywają w nim niejako podwójne role: nadawcy/odbiorcy

[3] Etapy konstruowania i odczytywania tekstu odbywają się w innym miejscu i czasie, na co szczególną uwagę zwracają w swoich tekstach między innymi Franciszek Nieckula (1993: 105) oraz Janusz Lalewicz (1977: 9–19).

[4] W opracowaniach dotyczących stylu naukowego odróżnia się ją od komunikacji wewnątrznaukowej, między specjalistami w danej dziedzinie (Gajda 1990: 12).

[5] Więcej na temat specyfiki procesu odbioru w komunikacji naukowej, zob. (Gajda 1982: 66).

oraz nadawcy/odbiorcy wyobrażonego (modelowego). Gajda wskazuje, że ostatecznie występują w tym specyficznym akcie cztery role: „nadawca obiektywnie mówi (pisze) do konkretnego odbiorcy, właściwie jednak stwarza sobie subiektywny obraz odbiorcy oraz odbiorca obiektywnie słucha (czyta) realnego nadawcę, właściwie jednak nadawcę wyobrażonego" (Gajda 1988: 184).

Komunikat stanowi konkretna **informacja naukowa**, potocznie rozumiana jako treść będąca obiektem przechowywania, przekazu i przekształcania. Informacja naukowa pozostaje nierozerwalnie związana ze swoim nośnikiem fizycznym (językiem). Aby dany komunikat był efektywny, konieczny jest **kod** w pełni lub przynajmniej w części wspólny dla nadawcy i odbiorcy (Jakobson 1960: 435). Szczególne znaczenie mają tu przede wszystkim stosunki semantyczne i składniowe. **Kontakt** natomiast – rozumiany jako kanał fizyczny – w przypadku komunikatów naukowych zapewnia przede wszystkim pismo. To ono stanowi punkt docelowy ostatniego etapu procesu nadawania (realizacji). Naukowe teksty pisane (artykuł, monografię, przegląd literatury, recenzję, bibliografię, referat etc.) uznaje się za środki komunikacji formalnej w środowisku naukowym (najczęściej między osobami zajmującymi się tymi samymi lub pokrewnymi dziedzinami, ale nie tylko) oraz wykładniki produktywności danego uczonego i fundament jego awansów naukowych (Gajda 1990: 18–19).

2. Relacje nadawczo-odbiorcze w dawnych tekstach naukowych (analiza zgromadzonego materiału badawczego)

Materiał badawczy stanowią cztery dawne teksty językoznawcze opublikowane na przełomie XIX i XX w. Są to kolejno: *Historya języka polskiego* (t. 1, *Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku*) Antoniego Kaliny (Kalina 1883), *Walka o język* Aleksandra Brücknera[6] (Brückner 1917), *Krótka gramatyka historyczna języka polskiego* Jana Nepomucena Łosia (Łoś 1927) oraz *Gramatyka współczesnej polszczyzny kulturalnej w zarysie* Zenona Klemensiewicza (Klemensiewicz 1946). W dalszej części artykułu zastosowano następujące skróty: HJP, WOJ, KGHJP, GWPK.

Ze świadomością istnienia eksplicytnych i implicytnych wykładników zależności interpersonalnych w publikacjach naukowych – uznaję, za Aleksandrą Okopień-Sławińską, że nie każdy tekst „mówi o nadawcy i odbiorcy, czyli przedstawia ich w sposób stematyzowany. Każdy natomiast czyni to w sposób implikowany" (Okopień-Sławińska 1988: 168) – w prezentowanym opracowaniu zajmę się analizą tych pierwszych, to znaczy badaniem form czasownikowych i zaimkowych, będących jawnym sygnałem relacji wewnątrztekstowych.

Jeśli chodzi o zaimki, we wszystkich analizowanych tekstach w przeważającej większości stosuje się różne formy zaimka dzierżawczego *nasz*, jednoznacznie wskazującego na istnienie wspólnoty między nadawcą i odbiorcą, z tego też względu zaprzestano

[6] W tym miejscu zastrzec należy, że zdaję sobie sprawę z faktu, że Aleksander Brückner nie był językoznawcą. Za najważniejsze kryterium doboru materiału badawczego uznano temat pracy (tu: charakterystykę określonych zjawisk językowych).

szczegółowych badań statystycznych. W wielu publikacjach dotyczących stylu naukowego uznaje się historyczny (dawny) przekaz naukowy za bliski współczesnym tekstom popularnonaukowym, dlatego też za uzasadnione uznaję zastosowanie metody badawczej wypracowanej na potrzeby analizy stosowanych w nich mechanizmów (Klemensiewicz 1974: 433; Skubalanka 1984: 188; Ostaszewska 1944: 85–94). Z tego względu aby dokonać charakterystyki sposobów uobecniania się nadawcy w tekście oraz prezentacji odbiorcy, posłużono się metodą Anny Starzec – poddano analizie wszystkie postacie predykatów w próbie 1000-wyrazowej, pochodzącej ze środkowej części tekstu (Starzec 1999: 191). Specyficzny typ analizowanych tekstów (pełnych przykładów użycia danych form wyrazowych oraz ich definicji) wymagał jednak modyfikacji prezentowanej metody. Dlatego też przy badaniach statystycznych pominięto w analizowanych tekstach przykłady i przytaczane definicje[7]. Wyniki badań zestawiono w tabeli 1.

Janusz Lalewicz uznaje, że tekst pisany (komunikacja pośrednia w ogóle) „stwarza zupełnie odmienne relacje komunikacyjne i wprowadza role komunikacyjne istotnie niekiedy różniące się od tych ról znanych z kontaktów ustnych […]". Ponadto „niektóre formy komunikacji pośredniej rozgrywają się w układach […] osobowych tak zbudowanych, że nie ma w systemie gramatycznym kategorii, które nadawałyby się do wskazywania poszczególnych elementów, tj. ról komunikacyjnych" (Lalewicz 1983: 271). Dodatkowo – zdaniem badacza – każde użycie danej kategorii osobowej jest w pewnym stopniu nacechowane retorycznie, „ponieważ implikuje jakieś szczególne ujęcie wskazywanego podmiotu" (Lalewicz 1983: 272). Dlatego też w niniejszym podrozdziale podjęto próbę określenia funkcji zastosowanych w tekście form czasownikowych – odnoszących się zarówno do nadawcy, jak i odbiorcy. To, którego z uczestników komunikacji określają dane czasowniki, stało się podstawą ich klasyfikacji.

Tabela 1. Rodzaje form czasownikowych w próbie 1000-wyrazowej[8]

		HJP	Woj.	KGHJP	GWPK
1	formy 1. os. l. poj. (ja)	–	–	–	–
2	formy 1. os. l. mn. (my ekskluzywne)	–	2	–	–
3	formy 1. os. l. mn. (my inkluzyjne)	–	22	21	12
4	formy 2 os. l. poj. (ty)	–	2	–	–

[7] Przykładowo: „Przykładem pierwszych [zapożyczeń – dopisek M.Z.] niechaj będą takie wyrazy: buchalter (niem. *Buchhalter*), ansambl (fr. *ensamble*), żandarm (fr. *gendarme*) […] (GWPK, s. 85). Do próby 1000-wyrazowej nie wliczano przykładów, w konkretnym przypadku wyrazów od *buchalter*. Notabene gdyby przy analizie wybranych dawnych tekstów językoznawczych brać pod uwagę przykłady zastosowania danych końcówek, form wyrazowych oraz definicje to przy HJP ustalenia dotyczące relacji między nadawcą a odbiorcą musiałyby zostać oparte na badaniach (jedynie) około 45% form czasownikowych, które ostatecznie stały się przedmiotem analizy (stąd potrzeba zaktualizowania metody).

[8] Zastrzec należy w tym miejscu, że 1) to, że w tabeli nie zamieszczono danej formy czasownikowej, nie oznacza, że w ogóle nie występuje ona w tekście (próba czasownikowa służy jedynie wskazaniu pewnych tendencji w konkretnej publikacji), 2) chociaż próba 1000-wyrazowa przeprowadzona na danym tekście wykazuje jasno przewagę pewnych form czasownikowych, nie zawsze są one stosowane konsekwentnie. Dodatkowo formy ponumerowane od 6 do 10 zamieszczono w prezentowanym zestawieniu tylko po to, by wskazać na proporcje między formami osobowymi (bezpośrednio wskazującymi na charakter relacji nadawczo-odbiorczych) i innymi czasownikami.

		HJP	Woj.	KGHJP	GWPK
5	formy 2 os. l. mn. (wy)	–	–	–	–
6	agens nie autor	–	3	2	3
7	czasownik opisowy	70	59	58	58
8	przedmiotowy i żywotny	–	–	3	–
9	forma bezosobowa	10	15	13	7
10	forma strony biernej	2	–	1	1
11	razem	82	103	98	81

(1) – ja autora wyrażone eksplicytnie

(2) – my o znaczeniu ja + ja

(3) – my o znaczeniu ja + ty, ja + wy

(4) – ty

(5) – wy

(6) – agens osobowy, który nie jest autorem[9]

(7) – czasowniki wykorzystywane do opisu i przekazu informacji, np. *tematy zaimków kończą się wszystkie na -a*; *w XVII w. pojawia się forma* itp.[10].

(8) – w miejscu agensa występuje nazwa przedmiotu lub zwierzęcia, np. *mleko kipi, gady są* […][11].

(9) – formy bezosobowe i imiesłowy przysłówkowe współczesne, np. *trzymając*, *trzeba zaliczyć, można sprowadzić, nie należy zapominać, przeniesiono* itd.

(10) – formy w stronie biernej, np. *dane formy są używane*, *pewne formy zostały oznaczone*.

Źródło: opracowanie własne na podstawie (Starzec 1999: 249).

2.1. Czasowniki określające nadawcę

Forma 1 os. l. poj. i zaimek osobowy ja

Chociaż w zamieszczonej powyżej tabeli nie odnotowano użycia form czasownikowych w 1 os. l. poj., to nie sposób ich nie omówić, chociażby ze względu na ich obecność w innych partiach tekstu (przede wszystkim we wstępach i przedmowach do publikacji stanowiących materiał badawczy). Aby określić funkcję spełnianą przez dane formy czasownikowe i konkretne zaimki, należy zestawić ze sobą kilka różnych przykładów ich użycia[12]:

[9] Chodzi tutaj o czasowniki z nieautorskim podmiotem osobowym. Sformułowanie to – w badaniach Anny Starzec – odnosi się wyłącznie do sytuacji, kiedy w roli subiekta czynności pojawia się postać historyczna, np. *Karłowicz objaśnił* etc. W niniejszym opracowaniu do kategorii tej włączono także – służące autorom za przykład – nazwy narodowości, np. *Rosjanin prześcignął nas*, *Polak nie potrafi* itp. czy określenia typu *naród polski*, *współczesne pokolenie* itp.

[10] Ze względu na charakter omawianych publikacji, w których przedmiotem opisu jest język, różne formy wyrazowe, stosowane końcówki itp., repertuar stosowanych form czasownikowych jest powtarzalny: *ustępuje*, *występuje*, *zachodzi*, *pojawia się*, *kończy się*, *zachowała się* etc.

[11] Formy te występują wyłącznie jako przykłady użycia konkretnych wyrazów.

[12] Tu zastosowanie ma poczynione wcześniej zastrzeżenie 1) do stosowanej metody badawczej. Przytoczone poniżej przykłady zastosowania danych form czasownikowych nie pochodzą jedynie z omawianych już części publikacji oraz przeprowadzonej próby 1000-wyrazowej, ale również z innych partii tekstu, aby jak najdokładniej wyjaśnić pełnione przez nie funkcje. Dla ułatwienia odbioru interesujące mnie formy – podobnie jak Anna Starzec – wyróżniam przy użyciu pogrubienia. W cytatach zachowano pisownię oryginalną.

(1) ***Zwracam się*** *zaś nie do zawodowców, lec do najszerszego ogółu* (WOJ, s. 5);

(2) […] ***wychodzę*** *bowiem z zasady, że* […] (WOJ, s. 4);

(3) […] ***cofam*** *i* ***ja*** *własne wywody:* ***zgadzałem się*** *przecież powyżej* […] (WOJ, s. 269);

(4) *Przy transkrypcji spółgłoskowych znaków* ***trzymałem się*** *dzisiejszego sposobu pisania* (HJP, s. 25);

(5) […] ***zawdzięczam*** *mu niejedną trafną uwagę* […] ***Składam*** *im za to szczere podziękowania* (KGHJP, s. XIV).

Zastosowanie formy 1 os. l. poj. oraz/lub zaimka osobowego *ja* uznaje się za formę maksymalnie nacechowaną i w jednoznaczny sposób denotującą osobę mówiącą/piszącą, czyli nadawcę komunikatu (Topolińska 1962: 88–95; Lalewicz 1983: 269). Z analizy zgromadzonego materiału wynika, że omawiana forma pojawia się najczęściej na początku i na końcu analizowanych prac językoznawczych. W przykładach 1 i 2 służy autorowi przede wszystkim do dokonania charakterystyki własnych założeń badawczych. W przykładach 3 i 4 zachodzi zjawisko, które Starzec określa mianem „utożsamienia agensa czynności z nadawcą". Zdaniem badaczki takie użycie omawianej formy czasownikowej (poza swoim prymarnym znaczeniem) wnosi do tekstu element **wiarygodności**. Językoznawca relacjonuje w ten sposób własne obserwacje, dodatkowo natomiast – (w przykładzie 3) poprzez zastosowanie czasu przeszłego (*zgadzałem się*) informuje odbiorcę o zasadniczej zmianie własnego stanowiska (*zgadzałem się* kiedyś, teraz *się nie zgadzam*). W przykładzie 5 nadawca, stosując formę 1 os. l. poj., wyróżnia konkretne osoby spośród szerokiego grona odbiorców publikacji. Zastosowane przez Jana Łosia czasowniki *zawdzięczam* oraz *składam* pod koniec wstępu do KGHJP zdają się istotne także ze względu na fakt, iż w całej tej partii tekstu stosowano konsekwentnie formy 1. os. l. mn. (patrz: *my* ekskluzywne i inkluzywne). Eksplicytne wyjawienie własnego *ja* stanowi więc przypadek jednostkowy, służy do wyrażenia własnych uczuć (w tym wypadku głębokiej wdzięczności) względem określonych badaczy[13], co oczywiście również wpływa znacząco na wiarygodność tekstu.

Forma 1 os. l. mn.

Na podstawie wyników przeprowadzonej próby 1000-wyrazowej można wyraźnie stwierdzić, że językoznawcy (oprócz autora HJP, który konsekwentnie unika stosowania jakichkolwiek form osobowych) w analizowanych tekstach preferują formy 1. os. l. mn. Najistotniejsza (zdecydowanie dominująca) jest **postać inkluzywna** *my*, czyli *ja* – nadawca + *wy* – odbiorcy:

(1) *Przyjrzawszy się bliżej formie tych zapożyczeń,* ***stwierdzamy****, że* […] (GWPK, s. 85);

(2) ***Nazwijmy*** *ten typ w odróżnieniu od poprzedniego* […] (GWPK, s. 85)[14];

[13] Jan Łoś we wstępie dziękuje między innymi (ówczesnemu) dr. Tadeuszowi Lehrowi-Spławińskiemu za trafne uwagi.

[14] Czasem trudno jest jednoznacznie odróżnić *my* ekskluzywne od inkluzywnego. Wydaje się, że w omawianym przypadku mamy do czynienia z *my* ekskluzywnym, ponieważ nadawca i odbiorca wnioskują na podstawie przyswojonych wcześniej informacji (*w odróżnieniu od poprzedniego*), ale Anna Starzec podobny przypadek, por. *Był to początek rewolucji w elektronice narodziny ery półprzewodników, klasy materiałów, do których* ***zaliczamy*** *właśnie siarczek ołowiu, german i krzem* (Starzec 1999: 194–195), uznała za przykład *my* inkluzywnego, sytuując kompetencje do nazywania i klasyfikowania zjawisk jedynie po stronie odbiorcy. Dlatego też przy omawianiu *my* inkluzywnego zamieszczone zostaną jedynie przykłady jednoznaczne, niewzbudzające podobnych wątpliwości.

(3) […] ***urabiamy*** *tylko od jednego pnia nowe słowo, co przez to traci na wyrazistości i dokładności* (WOJ, s. 36);

(4) […] *ale jak* ***przyzwyczailiśmy się*** *do pisowni mylnej* […] (WOJ, s. 142);

(5) […] ***musimy wychodzić*** *od znanej najstarszej formy wyrazu* (KGHJP, s. 187);

(6) ***Wiemy*** *już, że wyrazy obce na gruncie innego języka* (KGHJP, s. 88).

Zdaniem Anny Starzec forma *my* służy w tekście przede wszystkim do pomniejszania i maskowania dystansu między odbiorcą i nadawcą komunikatu (Starzec 1999: 194). Podobne stanowisko w tej kwestii ma Aleksandra Okopień-Sławińska, stwierdza bowiem, że przyjęcie takiej strategii konwersacyjnej sprzyja osiągnięciu porozumienia nadawczo-odbiorczego i zwiększa fortunność wypowiedzi, czyli jej możliwość osiągnięcia w odbiorze swoich założeń illokucyjnych (Okopień-Sławińska 1988: 173). Zastosowanie przez nadawcę komunikatu form 1 os. l. mn. sprawia, że odbiorca ma poczucie istnienia pewnej wspólnoty, dodatkowo otrzymuje swego rodzaju zapewnienie, że sam (we współpracy z autorem językoznawcą) jest w stanie orzekać o pewnych zjawiskach, nazywać je i odpowiednio interpretować (przykłady 1 oraz 2), szczególnie jeśli wyciągnie odpowiednie wnioski z lektury i przyswoi sobie pewne informacje (przykład 6: *wiemy* ***już*** = posiadamy pewną wiedzę (zdobyliśmy ją w trakcie czytania), którą teraz możemy wykorzystać). Wypowiedź z przykładu 6 można więc także traktować jako komunikat metatekstowy, sygnalizujący powrót do omawianych wcześniej zagadnień. Istotny zdaje się ponadto fakt, że nadawca komunikatu (językoznawca) przez zastosowanie omawianej formy nie dokonuje bezpośredniej krytyki pewnych poczynań użytkowników języka, ale **utożsamia się** z tą grupą (zaznaczając oczywiście przy tym nieustannie, że istnieje możliwość poprawy). Przyznawanie się do błędów i własnej niedoskonałości bez wątpienia czyni go bardziej wiarygodnym (przykład 3). Forma *my* pełni również istotną funkcję perswazyjną: stosując 1 os. l. mn. (szczególnie przykład 1 – *stwierdzamy*), nadawca uniknął przedstawiania prezentowanych sądów jako własnych („jako **mojej** oceny, do której **ja was** przekonuję"), artykułując ją ostatecznie jako: „**naszą** wspólną ocenę, którą **ja** wypowiadam w imieniu **nas** wszystkich". *My* inkluzywne służy w tym wypadku do nadania temu, co pisze nadawca, sensu wspólnej oceny sytuacji, a więc „sensu **naszego** zdania", czyli – jak twierdzi Janusz Lalewicz – w pewnym stopniu wymuszania na **was** (odbiorcach), abyście je przyjęli jako **wasze**, w myśl przywoływanej już zasady skonstruowanej przez Danutę Ostaszewską: „nadawca chce, by uznać, zaakceptować jego koncepcje" (Lalewicz 1983: 278).

Ekskluzywna postać *my*, czyli *ja* + *ja* (wymiennie z *ja* + *oni* = ja językoznawca + inni językoznawcy), stosunkowo rzadko znajduje swoje zastosowanie w dawnych tekstach naukowych, dodatkowo jej użycie traktować należy jako niewłaściwe z gramatycznego punktu widzenia (ponieważ żadna z omawianych publikacji nie jest pracą zbiorową – nie może więc być mowy o żadnym zespole redakcyjnym czy grupie badawczej):

(1) *Jakież* ***damy*** *piszącemu wskazówki co do wyboru różnych postaci?* (WOJ, s. 136);

(2) […] *właśnie w ustępie ostatnim* ***zebraliśmy*** *przykłady znacznej dowolności* […] (WOJ, s. 142).

Starzec twierdzi, że identyfikowanie się z bliżej nieokreśloną zbiorowością (z której wyraźnie wykluczony jest odbiorca komunikatu) daje autorowi możliwość **asekuracji** –

„uchylania się od jednoznacznego określenia własnej roli w tekście, a jednocześnie broni […] [go – dopisek M.Z.] przed indywidualną odpowiedzialnością za wypowiadane słowa" (Starzec 1999: 194). Dodatkowo wydaje się, że poprzez zastosowanie takiej formy nadawca uwydatnia własne kompetencje (które posiada w odróżnieniu od „niekompetentnego" odbiorcy), należy przecież do pewnej „ekskluzywnej" i uprzywilejowanej (bo posiadającej określone zdolności) grupy użytkowników języka.

2. Czasowniki określające odbiorcę

Skomplikowanie procesu odbioru (a więc i ściśle z nim skorelowanego procesu nadawania) polega przede wszystkim na tym, że odbiorca jest jednocześnie indywidualną jednostką oraz częścią pewnej – mocno zróżnicowanej – zbiorowości (Starzec 1999: 188). Jawne wskazywanie na adresata uznaje się za czynnik podnoszący stopień dialogowości przekazu i wartościuje pozytywnie jako element ułatwiający osiągnięcie „tożsamości horyzontów" między nadawcą i odbiorcą tekstu (Gajda 1988: 187). Oprócz wskazanego powyżej *my* inkluzywnego w tekście naukowym zastosowanie znajdują inne sposoby prezentacji odbiorcy, które wymagają omówienia.

Forma 2 os. l. poj. ty

Bezpośredni zwrot do czytelnika wystosowany poprzez użycie postaci *ty* odnotowano tylko w WOJ:

(1) *Gramatykom naszym nie zawsze dowierzać można – jedna z tego nauczka, a druga: dowolności językowej granic nie* ***zakreślisz*** (WOJ, s. 140);

(2) […] *o czem łatwo się* ***przekonasz****, porównywając* (WOJ, s. 139).

Zjawisko „tykania adresata" (określenie Alfreda Zaręby) – zdaniem A. Okopień-Sławińskiej wyraźnie nacechowane familiarnością i bezpośredniością – wydaje się w WOJ uzasadnione ze względu na przyjętą perspektywę (czyli chęć dotarcia do „jak najszerszego" grona odbiorców) (Zaręba 1974: 378–388; Okopień-Sławińska 1985: 196)[15]. Anna Starzec w swojej pracy zaznacza, że jest to sposób identyfikowania odbiorcy charakterystyczny dla tekstów popularnonaukowych (Starzec 1999: 197)[16]. Dodatkowo za pomocą tak bezpośredniego zwrotu nadawca zachęca odbiorcę do podjęcia aktywności – porównywania ze sobą zjawisk i wnioskowania na tej podstawie (wnioski sugeruje autor).

Forma 3 os. l. poj. (ty jako on)

Forma 3. os. l. poj. (*on*) również znajduje swoje zastosowanie przede wszystkim w WOJ, w tym konkretnym przypadku odbiorca nazywany jest *czytelnikiem*. Rzeczownik pojawia się w tekście sześciokrotnie (a przy rozważaniach na temat jego funkcji niezmiernie istotny okazuje się kontekst językowy):

(1) *Po takim wstępie odgadł już* ***czytelnik****, o co chodzi, i żachnął się niechętnie* […] (WOJ, s. 13);

[15] Brückner w partii tekstu zatytułowanej *Zamiast przedmowy* podkreśla: *zwracam się więc nie do zawodowców, lecz do najszerszego ogółu* (WOJ, s. 4), a dalej dookreśla modelowe grono odbiorców swojej publikacji, zob. […] *to wykażą uwagi poniższe, przeznaczone dla ogółu czytającego, dla szkoły, ale i dla grona tych ludzi, jakich obiorą obie Rady Szkolne* […] (WOJ, s. 6).

[16] Wniosek ten potwierdza przytaczaną już tezę dotyczą bliskości dawnych tekstów naukowych i współczesnych tekstów popularnonaukowych.

(2) *Lecz i na to wszystko zarzuci* ***czytelnik****, niespokojny i niecierpliwy:* […] (WOJ, s. 14);

(3) *Jeżeli się znalazł* ***czytelnik****, co aż dotąd cierpliwie wywody moje śledził, toć teraz przynajmniej – jeśli nie o wiele wcześniej – zawoła: cóż to za sposób obchodzenia się z językiem?* (WOJ, s. 132);

(4) *Niejednemu* ***czytelnikowi*** *wyda się może mowa moja zbyt twardą, wymagania zbyt wygórowanemi* […] (WOJ, s. 142);

(5) *Zapyta jednak* ***czytelnik****: po czemto poznać czeskiego wlaza (intruza)?* (WOJ, s. 210);

(6) […] *nie myślimy* ***czytelnika*** *trudzić* […] (WOJ, s. 260).

W przytoczonych przykładach widać wyraźnie, że nadawca przyjął określoną **strategię konwersacyjną**, jaką jest odpowiadanie na potencjalne zarzuty odbiorcy – czytelnika (przykłady 1–5). Za pomocą takiego zwrotu autor określa również jednoznacznie własną postawę wobec grona odbiorców (przykład 6). Kompleks pytanie–odpowiedź służy uwydatnieniu dialogowości tekstu (przykład 5). Zwrot do czytelnika stanowi też dla nadawcy okazję do pochwalenia cierpliwości grona odbiorców (przykład 3).

3. Wnioski

W dawnych językoznawczych publikacjach naukowych autorzy – przede wszystkim, żeby przekonać odbiorców do uznania własnych koncepcji – stosują najczęściej czasowniki w 1 os. l. mn. *my* w wariancie inkluzywnym (*ja* – językoznawca + *wy* odbiorca), które służą głównie do minimalizowania dystansu między uczestnikami komunikacji i ułatwiają realizację założeń illokucyjnych (zakomunikowanie nowości, nakłonienie czytelnika do uznania prezentowanych koncepcji).

Ze względu na wysoki odsetek form osobowych w zgromadzonym materiale badawczym – poza dominującym *my* inkluzywnym także *my* ekskluzywne i wszystkie formy liczby pojedynczej (*ja*, *ty*, *on*) – stwierdzić należy, że dzisiejsze założenia dotyczące **bezosobowości** stylu naukowego zasadniczo nie znajdują odzwierciedlenia w dawnych tekstach naukowych z zakresu językoznawstwa. Stosowanie osobowych form czasownika uznaje się obecnie raczej za charakterystyczne dla tekstów popularnonaukowych (ze względu na inną koncepcję odbiorcy)[17].

Fakt, iż w jednym z analizowanych tekstów (HJP) przeprowadzona próba 100-wyrazowa nie wykazała obecności osobowych form czasownika[18], świadczy przede wszystkim o tym, że wybór strategii konwersacyjnej („sposób językowej konstrukcji wypowiedzi") zależy od „określonej postawy światopoglądowej i poznawczej" nadawcy, jego „intencji i strategii wobec odbiorcy" (Witosz 2009: 115). Ponadto zasadnicza bezosobowość językoznawczej publikacji z 1883 roku sprawia, że spostrzeżenie Ostaszewskiej, że „im będziemy się dalej zanurzać w historię, tym znajdziemy więcej śladów eksplicytności językowego dialogu z odbiorcą", nie znajduje potwierdzenia w tym konkretnym przypadku

[17] W okresie, z którego pochodzą publikacje stanowiące materiał badawczy, nie stosowano rozróżnienia na teksty naukowe i popularnonaukowe.

[18] Anna Starzec negatywnie ocenia proces depersonalizacji nadawcy, który w jej mniemaniu osłabia więzi nadawczo-odbiorcze (lub prowadzi do ich zaniku) (Starzec 1999: 195).

(Ostaszewska 2001: 194). Choć z pewnością istnieje taka **tendencja**, a dobór środków językowych – jak już wskazano – w dużej mierze zależy od indywidualnych preferencji nadawcy i celu pracy badawczej.

Na zamieszczonym poniżej schemacie przedstawiono relacje nadawczo-odbiorcze charakterystyczne dla dawnych tekstów naukowych:

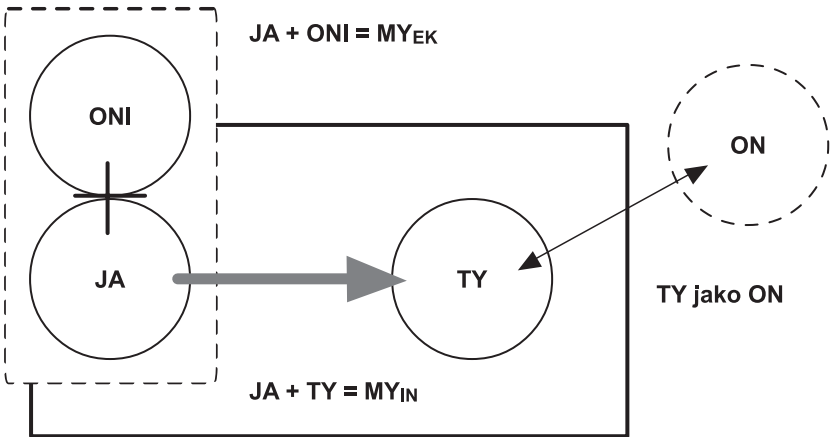

Rysunek 2. Schemat relacji nadawczo-odbiorczych w analizowanych tekstach
Źródło: opracowanie własne.

Bibliografia

Źródła

Brückner A. (1917), *Walka o język*, Lwów.

Kalina A. (1883), *Historya języka polskiego*, t. 1, *Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku*, Lwów.

Klemensiewicz Z. (1946), *Gramatyka współczesnej polszczyzny kulturalnej w zarysie*, Wrocław–Warszawa.

Łoś J. (1927), *Krótka gramatyka historyczna języka polskiego*, Lwów.

Literatura

Bartmiński J. (1981), *Derywacja stylu*, [w:] tegoż (red.), *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Lublin.

Biniewicz J., Szczaus A. (1995), *Styl naukowy*, [w:] S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.

Gajda S. (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.

Gajda S. (1988), *Dialogowość w tekstach naukowych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu", z. XI „Językoznawstwo".

Gajda S. (1990), *Współczesna polszczyzna naukowa: język czy żargon?*, Opole.

Gajda S. (1993), *Styl naukowy*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej*, t. 2, *Współczesny język polski*, Wrocław.

Jacobson R. (1960), *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki", R. 51.

Klemensiewicz Z. (1974), *Historia języka polskiego*, Warszawa.

Lalewicz J. (1977), *Semantyczne wyznaczniki lektury*, [w:] T. Bujnicki, J. Sławiński (red.), *Problemy odbioru i odbiorcy*, Wrocław.

Lalewicz J. (1983), *Retoryka kategorii osobowych. Zarys problematyki*, [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław.

Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U. (red.) (2013), *Style współczesnej polszczyzny: przewodnik po stylistyce polskiej*, Kraków.

Nieckula F. (1993), *Język ustny a język pisany*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej*, t. 2, *Współczesny język polski*, Wrocław.

Okopień-Sławińska A. (1985), *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (Preliminaria)*, Wrocław.

Okopień-Sławińska A. (1988), *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki", z. 1.

Ostaszewska D. (1944), *Z zagadnień stylu naukowego: XVI-wieczne początki kształtowania się przebiegu procesu myślowego*, „Prace Językoznawcze", t. 22.

Ostaszewska D. (2001), *Relacje nadawczo-odbiorcze w tekście naukowym (perspektywa historyczna)*, [w:] B. Witosz (red.), *Stylistyka a pragmatyka*, Katowice.

Skubalanka T. (1984), *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.

Starzec A. (1999), *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole.

Szczaus A. (2015), *Teksty naukowe i techniczne doby średniopolskiej jako źródło badań historycznojęzykowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza", t. 22(42), z. 1.

Topolińska Z. (1962), *Kategorie osoby w języku polskim*, „Język Polski", XLVII, z. 2.

Witosz B. (2009), *Dyskurs i stylistyka*, Katowice.

Zaręba A. (1974), *Czasowniki określające sposób zwracania się do drugiej osoby*, „Język Polski", nr 5.

Abstract
Sender-receiver relations in former scholarly linguistics-related texts

The purpose of this article is to describe and classify clearly formulated indicators of sender-receiver in old scholarly linguistics-related texts (published at the turn of the 20th century). The research material includes four linguistic publications (written by Antoni Kalina, Jan Łoś, Aleksander Brückner and Zenon Klemensiewicz). The specifics of the academic communication process (taking into account all components of the act of communication) are outlined, and the method of the 100-word sample (analysis of all predicates occurring in a fragment from the middle part of the text) is used, and on this basis conclusions were drawn regarding the frequency of their appearance in the old texts.

Keywords: science, linguistics, scientific writing style, stylistics, sender-receiver relations